

Sygn. akt XII K 1/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lutego 2019 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie w XII Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Jarosz

Protokolant: Kamila Wróbel, Dominika Hara, Zuzanna Śmiechowska, Marlena Migda

przy udziale prokuratora Macieja Barczyka, Ewy Kiec

przy udziale oskarżyciela posiłkowego D. M. (1)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 12 kwietnia 2018 roku, 24 maja 2018 roku, 7 września 2018 roku, 1 i 29 października 2018 roku, 26 listopada 2018 roku, 29 stycznia 2019 roku

sprawy:

M. B., urodzonego (...) w G., syna M. i A. z domu B.

oskarżonego o to, że:

1. w bliżej nieustalonym dniu kwietnia 2015 roku w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził D. M. (1) do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem w znacznych rozmiarach w kwocie 201.000 złotych za pomocą wprowadzenia go w błąd odnośnie warunków inwestycji w amerykański fundusz (...) i zawarcia polisy na życie (...) o nr (...) w Towarzystwie (...) S.A., tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.
2. w dniu 17 kwietnia 2015 roku w W. posłużył się w celu użycia za autentyczny podrobionym dokumentem w postaci Kart Produktu „(...)” nr (...) w ten sposób, że przedłożył go Towarzystwu (...) SA z siedzibą w W. jako niezbędny załącznik do wniosku o zawarcie polisy ubezpieczeniowej, tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k.

orzeka:

- I. oskarżonego M. B. od popełnienia zarzucanych mu w punktach 1 i 2 aktu oskarżenia czynów uniewinnia,
- II. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych, wydatkami obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt XII K 1/18

UZASADNIENIE

M. B. został oskarżony o to, że:

1. w bliżej nieustalonym dniu kwietnia 2015 roku w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził D. M. (1) do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem w znacznych rozmiarach w kwocie 201.000 złotych za pomocą wprowadzenia go w błąd odnośnie warunków inwestycji w amerykański fundusz (...) i zawarcia polisy na życie (...) o nr (...) w Towarzystwie (...) S.A., tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.
2. w dniu 17 kwietnia 2015 roku w W. posłużył się w celu użycia za autentyczny podrobionym dokumentem w postaci Kart Produktu „(...)” nr (...) w ten sposób, że przedłożył go Towarzystwu (...) SA z siedzibą w W. jako niezbędny załącznik do wniosku o zawarcie polisy ubezpieczeniowej, tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k.

W oparciu o całość materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w sprawie, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. B. w okresie od 8 września 2014 roku do 30 czerwca 2015 roku był zatrudniony na stanowisku (...) w Departamencie (...)w (...), która współpracowała z firmą (...), przy czym umowa została rozwiązana z nim przez (...) z dniem 7 maja 2015 r. z winy pracownika. (...) był domem maklerskim specjalizującym się w handlu instrumentami pochodnymi rynku walutowego (...) oraz instrumentami pochodnymi opartymi o indeksy giełdowe, surowce i akcje. Nie posiadał jednak w swojej ofercie produktów ubezpieczeniowych.

Pośrednikiem, z którym współpracował M. B., zajmującym się sprzedażą produktów ubezpieczeniowych była firma (...), oferująca m.in. produkty ubezpieczeniowe firmy (...) S.A. Obie firmy – (...) i (...) były ze sobą powiązane, w ten sposób, że (...) prowadził działalność marketingową na rzecz (...). Jednak by M. B. mógł proponować rozwiązania związane z ubezpieczeniami, musiał przejść odpowiednie szkolenie i zdać egzamin. M. B. odbył stosowne szkolenia prowadzone przez (...) S.A. i w dniu 23 marca 2015 roku zdał egzamin dla osób ubiegających się o wykonywanie czynności agencyjnych. Prawo do wykonywania czynności agencyjnych nabył jednak dopiero po wpisaniu do Rejestru Agentów Ubezpieczeniowych prowadzonego przez Komisję Nadzoru Finansowego, co nastąpiło w dniu 16 kwietnia 2015 roku. Tego samego dnia M. B. otrzymał loginy do aplikacji sprzedażowej i został nadany mu numer (...).

Jednym z klientów (...) był przedsiębiorca D. M. (1), który inwestował środki w różne instrumenty finansowe. Podczas spotkania mającego miejsce w marcu 2015 roku M. B. przedstawił mu ofertę produktu finansowego w postaci funduszu (...) oferowanego przez (...) S.A. Z przedmiotową inwestycją wiązało się zawarcie umowy ubezpieczenia (...). Składka wynikająca z umowy ubezpieczenia wynosiła 200 000 złotych i była płatna raz do roku. Ubezpieczenie zawierane było na czas nieokreślony, zaś rekomendowany minimalny okres trwania umowy wynosił 13 lat. W pierwszym roku obowiązywania umowy opłata dystrybucyjna wynosiła 180 000 złotych, w drugim 130 000 złotych, w trzecim 40 000 złotych, zaś od czwartego roku – 8 000 złotych. Informacje te były zawarte w Tabeli opłat i limitów do Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Indywidualnego Ubezpieczenia na Życie z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym (...).

D. M. (1) wyraził zainteresowanie przedstawioną ofertą. Podczas kolejnego spotkania, które miało miejsce w dniu 16 kwietnia 2015 roku, D. M. (1) podpisał wniosek o zawarcie umowy ubezpieczenia, a w późniejszym terminie kwestionariusz finansowy – dokumenty wymagane przez (...) S.A. oraz oświadczenie o tym, że został poinformowany przez agenta i jest świadomy ryzyk inwestycyjnych oraz długookresowego charakteru nabywanego produktu (...), a nadto oświadczył, że otrzymał Ogólne Warunki Ubezpieczenia i Kartę Produktu.

M. B. przekazał dokumenty recepcjonistce, w tym także stanowiącą niezbędny załącznik - Kartę Produktu, która następnie przesłała je do (...) S.A., gdzie wpłynęły następnego dnia. Następnie z D. M. (1) skontaktowała się telefonicznie przedstawicielka (...) S.A. i przeprowadziła z nim w dniu 20 kwietnia 2015 r. rozmowę dotyczącą świadomości zakupywanego produktu, jego długoterminowego charakteru, świadomości kosztów, jak też przedstawienia mu dokumentów, w tym Karty Produktu. D. M. (1) wpłacił składkę w wysokości 200 000 zł. Z powyższej składki została pobrana opłata dystrybucyjna i inne, z czego na rzecz (...) została przelana prowizja w kwocie 160 000 zł. Po upływie roku dnia 11 marca 2016 r. D. M. (1) skontaktował się z (...), by dowiedzieć się o stan swojego konta. Poinformowano go, że na jego rachunku znajduje się kwota 19 106,11 złotych. Uznał, że doszło do jakiejś pomyłki i złożył reklamację. Poprosił o przesłanie mu wszystkich dokumentów. Po ich otrzymaniu stwierdził, że pod Kartą Produktu nie znajduje się jego podpis, a dokumentu tego nigdy nie widział. Zaprzeczył, aby otrzymał polisę ubezpieczeniową i OWU.

W piśmie nadesłanym przez (...) SA z dnia 22 marca 2016 r. poinformowano D. M. (1), że po przeanalizowaniu dokumentacji stwierdzono, że zapoznał się on z informacją o charakterze umowy oraz poszczególnych opłatach znajdujących się w Ogólnych Warunkach Indywidualnego Ubezpieczenia na Życie oraz Karcie Produktu, co potwierdził własnoręcznym podpisem. Nadto wskazano, że została z nim przeprowadzona rozmowa telefoniczna.

Przedstawiono pokrzywdzonemu zestawienie pobranych opłat i wpłaconych składek do dnia 15 marca 2016 r. Jego reklamacja nie została uwzględniona.

Czuąc się oszukanym, D. M. (1) złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W toku postępowania ujawniono, iż wśród dokumentów przekazanych do firmy (...) S.A. znajduje się Karta Produktu, ale znajdujący się na niej podpis nie został nakreślony przez D. M. (1).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień oskarżonego M. B. (k. 40 – 43v, 164-164v), zeznań świadków D. M. (1) (k. 13 akt postępowania przygotowawczego (...), k. 44-46v, 109v-110), M. Ł. (k. 103-105 akt postępowania przygotowawczego (...), k. 64v-68v), K. A. (k. 119v-120) i P. P. (1) (k. 162v-164v), ustnej opinii biegłego z zakresu badania dokumentów J. B. (k. 67v – 68v) oraz dowodów nieosobowych w postaci: zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa (k. 1-3 akt (...)), kopii karty produktu (k. 5-8 akt (...)), protokołów pobrania materiału porównawczego (k. 17-21, 39-44 akt (...)), pisma z (...) (k. 27 akt (...)), wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia i polisy numer (...) (k. 50-51 akt (...)), kwestionariusza finansowego (k. 52 akt (...)), karty produktu (k. 53 akt (...)), pisma (...) S.A. wraz z załącznikami (k. 57-83 akt (...)), opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego i dokumentów (k. 85-90 akt (...)), kopii wezwania do zapłaty (k. 129 akt (...)), kopii pisma z (...) S.A. (k. 130 akt (...)), materiałów prasowych (k. 131 – 136 akt (...)), oświadczenia (k. 38 akt XII K 1/18), pism z (...) S.A. (k. 58, 63 akt XII K 1/18), płyt CD przesłanych przez (...) S.A. (k. 62, 118, 133 akt XII K 1/18), pism z (...) S.A. (k. 103, 105, 112, 132 akt XII K 1/18) oraz wypisu z KRS (k. 135-138 akt XII K 1/18), akt Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia o sygn. VIII P 448/15 i VIII P 395/16.

Oskarżony M. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył obszerne wyjaśnienia. Potwierdził, że był zatrudniony w (...) i współpracował z (...), w związku z czym spotkał się raz czy dwa razy z D. M. (1). Przedstawił mu produkt (...). Wskazał, że jeżeli klient był zainteresowany, to podpisywał komplet dokumentów, tj. wniosek o polisę, oświadczenie majątkowe, kartę produktu i oświadczenie, że zapoznał się z ryzykiem i otrzymał drugi komplet dokumentów. To oświadczenie było wewnętrzne, ale było przekazywane wraz z kompletem dokumentów do (...) Warunkiem otwarcia polisy był „welcome call”, który robiła (...). Pracownik (...) kontaktował się na nagrywanej linii i potwierdzał, czy klient jest świadomy długoterminowego charakteru produktu, czy otrzymał kartę produktu i Ogólne Warunki Ubezpieczenia. Po potwierdzeniu, firma otrzymywała informacje o tym, że wniosek jest spolisowany. Wyjaśnił, jak działał produkt „(...)” oraz opisał, jakie dokumenty były podpisywane. Podał, że gdyby komplet dokumentów nie był pełny, (...) nie zaakceptowałaby wniosku. Klient podpisywał dokumenty przy nim. Nie wie, jak wyjaśnić sytuację, że podpis D. M. (1) pod Kartą Produktu nie został nakreślony przez pokrzywdzonego. Wskazał, że po podpisaniu dokumentów zanosił je na recepcję i recepcjonistka albo ktoś inny z firmy wysyłał je kurierem lub pocztą do (...). W skład dokumentów wchodził wniosek o zawarcie polisy, Karta Produktu, kwestionariusz medyczny, kopia oświadczenia, że otrzymał dokumenty i jest świadomy ryzyka. Oświadczenie złożone na rozprawie jest wewnętrznym drukiem z firmy (...). Dokument został podpisany na spotkaniu z pokrzywdzonym. Prezes (...) miał oryginały oświadczeń, zaś kopia szła do (...). Klient był informowany o Karcie Produktu. Informował go nadto o całkowitych kosztach inwestycji. Klient mógł zrezygnować w każdym czasie z tej inwestycji, tylko ponosił koszty.

Potwierdził, że na Karcie Produktu widnieje jego podpis, ale miał wątpliwości, czy on nadpisał (...) – mógł to napisać M. Ł. M. Ł. został tam wpisany, ponieważ oskarżony nie miał jeszcze uprawnień. Potwierdził fakt odbycia szkoleń w (...).

Przechodząc do oceny wyjaśnień oskarżonego, wskazać należy, iż Sąd uznał je w całości za wiarygodne. M. B. w sposób spójny, konsekwentny i logiczny opisał swoje doświadczenie zawodowe oraz poszczególne czynności podejmowane przy zawieraniu umowy z D. M. (1). Potrafił oddzielić informacje, których był pewien od tych, których do końca nie pamiętał. Wskazane przez oskarżonego okoliczności znajdują potwierdzenie w części zeznań pokrzywdzonego D. M. (1) – w zakresie, w jakim przyznaje on, że spotykał się z oskarżonym i doszło do podpisania wniosku. Informacje zaś dotyczące zatrudnienia i sposobu wykonywania obowiązków potwierdzają zeznania świadków M. Ł., P. P. (1) oraz częściowo K. A. – w zakresie, w jakim wskazał on, że oskarżony był pracownikiem (...).

Odnosząc się zaś do zeznań pokrzywdzonego D. M. (1) – w ocenie Sądu za zasługujące na wiarę uznać należy depozycje odnośnie spotkania z M. B., podpisania wniosku wraz z procedurą „welcome call”, okoliczności, w których dowiedział się o stanie swojego rachunku i wymieniania korespondencji z (...) S.A., jak również w zakresie w jakim wskazał, że nie nakreślił podpisu pod Kartą Produktu. Wskazane okoliczności są bezsporne i znajdują potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, a w szczególności w wyjaśnieniach oskarżonego, opinii biegłego z zakresu badań dokumentów oraz dowodach nieosobowych w postaci w szczególności oświadczenia (k. 38 akt XII K 1/18), nagrań rozmów z pracownikami (...) S.A. z pokrzywdzonym oraz wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia i kwestionariusza finansowego (k. 51, 52 akt PR 2 Ds. 789.2016).

Nie sposób jednak uznać za wiarygodne te zeznania pokrzywdzonego, w których wskazuje on, że nie miał świadomości, iż podpisuje umowę zobowiązującą go do corocznego wpłacania składki w wysokości 200 000 złotych. Po pierwsze wskazać należy, iż – choć jak twierdzi nie otrzymał Karty Produktu – wszelkie informacje o (...) zawarte były w Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia. We wniosku (k. 50 akt p.p. - koszulka) zawarty jest zapis dotyczący składki w wysokości 200. 00 złotych płatnej z częstotliwością. Już samo użycie słowa „częstotliwość” wskazuje, iż nie dotyczy to jednorazowej wpłaty, a czynności powtarzającej się w określonym obrębie czasu. Na k. 4 wniosku pokrzywdzony podpisał oświadczenie (pkt 10), że przed zawarciem umowy otrzymał i zapoznał się z treścią Ogólnych Warunków Ubezpieczenia wraz z załącznikami. W ocenie Sądu zupełnie nielogicznym i sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego jest twierdzenie, że osoba, która nie po raz pierwszy inwestuje środki w instrumenty finansowe, nie zwróciła na to uwagi.

Pokrzywdzony zobrazował sposób przedstawienia mu oferty inwestycji w fundusz kapitałowy(...), w tym możliwe do osiągnięcia zyski, jak również cykliczność inwestycji, a zatem że po upływie roku może wpłaconą kwotę wycofać lub przedłużyć ją na kolejne lata. Stwierdził także, że złożył podpis na dokumentach przedłożonych przez oskarżonego. Opisał swoje zdziwienie, gdy po upływie roku okazało się, że na jego koncie znajduje się kwota jedynie 19 000 zł.

Powyższe dowodzi, że pokrzywdzony miał możliwość zapoznania się ze wszystkimi dokumentami, które M. B. mu przedłożył. Trudno jest uwierzyć, że inwestując tak znaczną kwotę w nieznaną sobie produkt, pokrzywdzony oparł się tylko na słowach młodego pracownika, który co jest oczywiste – bo taka była jego rola – starał się przedstawić pozytywy proponowanej inwestycji. Nie znaczy to jednak, że zataił przed pokrzywdzonym koszty produktu, które przecież musiały zaistnieć. Zarówno usługi bankowe, jak też działalność towarzystw ubezpieczeniowych wiąże się z koniecznością uzyskiwania przez nich prowizji, opłat za świadczone usługi. Trudno jest przyjąć, aby pokrzywdzony sądził, że proponowany instrument wolny jest od opłat. Należy podkreślić, że umowa ubezpieczenia (...) nie była zawierana przez oskarżonego, a przez znany i działający legalnie podmiot, jakim jest (...) SA. Ogólne Warunki Ubezpieczenia i Karta Produktu były dokumentem jawnym i ich istnienia pokrzywdzony był świadomy podpisując choćby oświadczenia wewnętrzne dla (...). Nie tylko w Karcie Produktu, ale także w OWU znajdowały się wysokość pobieranych opłat oraz wszelkie informacje związane z produktem (...) (k. 57-83 akt p.p.).

Na rozprawie pokrzywdzony wskazał, że gdyby był świadomy konieczności wpłacania co roku kwoty 200 000 zł, nie zawarłby umowy, gdyż nie udźwignąłby takiego ciężaru. Należy jednak postawić pytanie, czy taka świadomość wynikała z celowego działania oskarżonego, który zataił przed pokrzywdzonym rzeczywisty charakter umowy? W ocenie Sądu, w świetle zgromadzonych dokumentów odpowiedź jest negatywna. To pokrzywdzony albo podpisał bez zapoznawania się oświadczenie i wnioski, a wszystkie wskazane powyżej dokumenty były dla niego dostępne, albo je otrzymał i nie zapoznał się z ich treścią.

Za zasługujące na wiarę sąd uznał zeznania świadków M. Ł., K. A. i P. P. (1). Każdy z nich miał styczność z oskarżonym w związku z wykonywaniem obowiązków zawodowych. W sposób spójny, logiczny i konsekwentny opisali pracę M. B. oraz procedury stosowane przy zawieraniu tego typu umów. Każdy z nich jest osobą obcą zarówno dla oskarżonego, jak i dla pokrzywdzonego. Nie mają żadnego interesu w tym, by przedstawiać wskazane okoliczności w sposób odrębny od ich rzeczywistego przebiegu.

Aczkolwiek część zeznań świadków odnosiła się do kwestii późniejszego zwolnienia M. B. z pracy w (...), co nastąpiło z winy pracownika, jednakże okoliczności te nie miały znaczenia dla przedmiotowej sprawy. Bezsprzeczne jest, że oskarżony był bardzo młodym pracownikiem, pozbawionym jakiegokolwiek nadzoru, który w momencie przyjmowania wniosku dopiero odbył szkolenie i został wpisany na listę agentów, a zatem jego doświadczenie należy uznać za minimalne. Zachodzi nawet wątpliwość (w świetle daty wygenerowania Karty Produktu), czy do czynności polegających na proponowaniu produktów nie został dopuszczony przez (...) przed uzyskaniem uprawnień do pracy agenta. Trudno jest przyjąć, że praktycznie w pierwszym dniu możliwości wykonywania pracy dopuszczał się on oszustw.

Z zeznań świadka Ł. wynika, że Ogólne Warunki Ubezpieczenia zostały przekazane (...) w formie książeczek, a zatem pokrzywdzony miał możliwość zapoznania się z nimi, nadto potwierdził, że to zrobił. Nie tylko uczynił to w złożonym wniosku, ale także w oświadczeniu złożonym dla (...) k. 38, z którego wynika, że został poinformowany i jest świadomy ryzyk inwestycyjnych raz długookresowego charakteru produktu, jak też otrzymał OWU i Kartę Produktu.

Odnosnie złożonego na rozprawie oświadczenia podpisanego przez pokrzywdzonego, świadek P. wskazał, że nie było ono przekazywane dla (...), która w rezultacie takiego dokumentu nie potrzebowała, w związku z tym przechowywał je jako sporządzane dla celów wewnętrznych (...).

Bezsprzecznie zaś o wiedzy świadka świadczy rozmowa z pracownikiem (...) w dniu 20 kwietnia 2015 r. (k. 63 – była 73), z której wynika, że pokrzywdzony zadeklarował, iż zostały mu przedstawione koszty produktu, Karta Produktu, że jest on długoterminowy oraz że składka jest płatna co roku przez okres ok. 10 lat. Pokrzywdzony potwierdził, że na płycie jest jego głos.

Trudno jest przyjąć wobec powyższego, by pokrzywdzony podpisał taki dokument nie czytając jego treści i nie żądając wydania mu tych dokumentów. Jeśli zaś tak zrobił, to trudno jest doszukiwać się po stronie oskarżonego zamiaru oszustwa, skoro wszelkie warunki ubezpieczenia miał możliwość otrzymać i zapoznać się z nimi.

Ustosunkowując się do rozmowy z dnia 20 kwietnia 2015 r. pokrzywdzony (k. 109-110) stwierdził, że został poinstruowany, jak ma odpowiadać i dlatego czynił to we skazany sposób. Powyższe zeznania jednak trudno uznać za wiarygodne, bowiem oskarżony nie był pracownikiem (...), a zatem nie mógł wiedzieć, jakiej treści pytania zostaną pokrzywdzonemu zadane. Tym bardziej (w świetle treści rozmowy) budzi wątpliwości stwierdzenie pokrzywdzonego, że nieświadomie oświadczył, że otrzymał Kartę Produktu, jak też sądził, że to produkt inwestycyjny a nie ochronny.

Z rozmów zarejestrowanych w dniach 11, 17 i 23 marca 2016 r. wynika, że pokrzywdzony nie posiadał wiedzy o wysokości opłat i był zdziwiony wysokością kwoty, która była na jego koncie, nie otrzymał ani polisy ani OWU, co nie zmienia faktu, że wcześniej sam stwierdził, że taką wiedzę uzyskał. Ponadto stoi to w sprzeczności z wcześniejszym pokwitowaniem, że się z takimi dokumentami zapoznał i je otrzymał.

Należy podkreślić, że Karta Produktu została wygenerowana w dniu 9 kwietnia 2015 r. (widnieje tam nawet nazwisko M. Ł., bowiem oskarżony nie miał wówczas dostępu do systemu (...)), zaś jako osoba ubezpieczona uwidoczniony jest D. M. (1). Powyższe wskazuje, że oskarżony musiał dysponować Kartą Produktu w momencie przedstawiania produktu pokrzywdzonemu.

Bezsprzecznie jest, że Karta ta wpłynęła do (...) w dniu 17 kwietnia 2015 r., a zatem razem z wnioskiem. Ani świadek Ł., ani też oskarżony nie potrafili wytłumaczyć, dlaczego w Karcie znajduje się data wcześniejsza niż data wniosku, a jedynym wytłumaczeniem zdaje się być prowadzenie rozmów z pokrzywdzonym przed uzyskaniem uprawnień agenta.

W toku postępowania dopuszczono dowód z opinii biegłego z zakresu badania dokumentów. W opinii pisemnej biegły w sposób niebudzący wątpliwości wskazał, iż podpis na Karcie Produktu został naniesiony przez inną osobę przy użyciu metody naśladownictwa, nie został zaś nakreślony przez D. M. (2). Potwierdził to w ustnej opinii uzupełniającej. Zarówno opinię pisemną, jak i ustną, Sąd uznał za w pełni wiarygodne i poczynił na ich podstawie ustalenia w stanie faktycznym. Przedmiotowa opinia została sporządzona przez biegłego dysponującego dużym zasobem wiedzy

i doświadczeniem, jest wewnętrznie spójna, zaś przedstawione w niej wnioski są logiczne i przejrzyste. Nadto opinia ta nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania.

W pełni wiarygodnymi były, w ocenie Sądu, pozostałe zgromadzone w toku postępowania dokumenty, których autentyczność, wiarygodność, ani wartość dowodowa nie została skutecznie podważona w toku przedmiotowego postępowania.

Sąd zważył, co następuje:

Odnosząc się do pierwszego z zarzucanych M. B. czynów wskazać należy, iż przestępstwo określone w przepisie art. 286 k.k. jest przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Ujęcie strony podmiotowej wyklucza popełnienie oszustwa z zamiarem ewentualnym, zaś wymagany zamiar bezpośredni musi obejmować zarówno cel, jak i sposób działania sprawcy zmierzający do zrealizowania tego celu. Przypisując sprawcy tego przestępstwa winę należy wykazać, że obejmował on swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) nie tylko to, że wprowadza w błąd inną osobę (względnie wyzszykuje błąd), ale także i to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i jednocześnie chce wypełnienia tych znamion. Reasumując, elementy przedmiotowe oszustwa muszą mieścić się w świadomości sprawcy i żadną miarą nie można uznać za wypełnienie znamion strony podmiotowej oszustwa sytuacji, w której choćby jeden z wymienionych wyżej elementów nie jest objęty świadomością sprawcy. Brak jest również realizacji znamion strony podmiotowej w przypadku, gdy sprawca chociażby jednego z wymienionych elementów nie obejmuje zamiarem bezpośrednim – a tylko nań się godzi. Oszustwo z punktu widzenia znamion strony podmiotowej może być bowiem popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim szczególnie zabarwionym, obejmującym zarówno cel, jak i inne elementy ustawowych znamion czynu.

W przedmiotowej sprawie kluczową kwestią było ustalenie na podstawie całokształtu okoliczności, czy oskarżony w okresie objętym zarzutem wykreował w świadomości D. M. (1) jedynie zapewnienie zysków poprzez inwestowanie środków finansowych, jednocześnie celowo ukrywając wysokość koniecznych i ustalonych przez ubezpieczyciela opłat oraz charakter umowy i związaną z tym stratę wpłaconych środków w pierwszym roku inwestowania w wysokości (...) zł poprzez chociażby świadome ukrycie przed pokrzywdzonym Karty Produktu.

Zamiar bezpośredni o takim szczególnym zabarwieniu oznacza, że elementy przedmiotowe oszustwa muszą być objęte zarówno świadomością, jak i wolą sprawcy. Dlatego sprawca oszustwa nie tylko musi chcieć uzyskać korzyść majątkową, lecz również musi chcieć posłużyć się w tym celu określonym sposobem działania czy zaniechania. W konsekwencji nie ma przestępstwa oszustwa zarówno wtedy, gdy jeden z przywołanych elementów nie jest objęty świadomością sprawcy, jak i wówczas, gdy któregoś z nich sprawca nie chce, lecz tylko się nań godzi. Zatem w sytuacji działania sprawcy w zamiarze ewentualnym w ogóle nie może być mowy o popełnieniu przezeń omawianego przestępstwa (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2004 roku, sygn. akt IV KK 192/03).

M. B. w chwili zdarzenia miał niecałe 26 lat, pracował dopiero od niespełna 8 miesięcy. Nadto dopiero w dniu złożenia wniosku, tj. 16 kwietnia 2015 roku, nabył uprawnienia agencyjne dotyczące produktów ubezpieczeniowych. Nie miał wielkiego doświadczenia w tej dziedzinie. Z drugiej zaś strony pokrzywdzony D. M. (1) sam wskazał, iż na co dzień obraca pieniędzmi rzędu 200 000 złotych – jest zatem osobą mającą rozeznanie w zasadach prowadzenia inwestycji. Nie była to pierwsza sytuacja, w której inwestował pieniądze. Zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują, iż osoba inwestująca swoje pieniądze, zwłaszcza w tak znacznej kwocie, skrupulatnie sprawdza wszystkie informacje z tym związane. To, że D. M. (1) nie otrzymał Karty Produktu nie oznacza, że nie miał możliwości zapoznania się z istotnymi danymi – informacje te bowiem były zawarte chociażby w Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia. Nadto w dzisiejszych czasach wszelkie informacje, w tym także opinie, można bez problemu znaleźć w Internecie. Należy przy tym zauważyć, że w przeprowadzonej rozmowie telefonicznej z pracownikiem (...), w złożonym wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia, oświadczeniu dla (...) potwierdził, że zapoznał się ze wszystkimi warunkami zawieranego ubezpieczenia, jak też otrzymał wskazane dokumenty. Nadto sama treść wniosku świadczy o tym, że dotyczy on umowy ubezpieczenia.

Należy przy tym wskazać, że z wpłaconej składki zgodnie z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia, została potrącona kwota na opłaty, nie zaś kwota ta została „utracona” w wyniku ryzyka, a zatem stanowiło to realizację ogólnodostępnych warunków tej umowy.

Wszystkie powyżej podniesione okoliczności, w ich łącznym powiązaniu wskazują, że po stronie oskarżonego nie istniał bezpośredni i kierunkowy zamiar oszukania pokrzywdzonego – celowe wprowadzenie go w błąd, celem osiągnięcia korzyści majątkowej. M. B. nie zataił przed pokrzywdzonym ani warunków, ani ryzyka, ani opłat, do których uiszczenia, zgodnie z ogólnymi warunkami ustalonymi przez (...), a nie narzuconymi przez oskarżonego, pokrzywdzony został zobowiązany. Należy przy tym podkreślić, że był to młody pracownik, dopiero po zdany egzaminie, zaś wszelkie profity związane z podpisaniem umowy nie trafiały do niego, ale do (...) i (...). Stąd także brak jest realizacji znamienia wprowadzenia w błąd skutkującego niekorzystnym rozporządzeniem mieniem przez pokrzywdzonym. Nie sposób również wykazać, by M. B. osiągnął swoim działaniem jakąkolwiek korzyść majątkową. Praktycznie rzecz ujmując, korzyść z jego działania osiągnęła (...) S.A., zyskując klienta, który zobowiązał się wpłacać kwotę 200 000 złotych co roku oraz podpisał umowę ubezpieczenia. Korzyść w postaci prowizji osiągnęła zaś agencja (...). Nie jest również wykluczonym, że gdyby pokrzywdzony kontynuował umowę ubezpieczenia, po jej zakończeniu osiągnąłby zysk.

Sąd, dokonując oceny całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że M. B. nie miał zamiaru oszukania D. M. (1). Zamiar oszukańczy – w takim znaczeniu, jakie nadaje mu prawo karne w zakresie realizacji znamion przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. – jest procesem odbywającym się w świadomości sprawcy, tj. sprawca zdaje sobie sprawę z rzeczywistego stanu rzeczy, ukrywa ten rzeczywisty stan rzeczy przed pokrzywdzonym i jednocześnie podejmuje decyzję o określonym zachowaniu; innymi słowy sprawca mając świadomość błędu po stronie pokrzywdzonego, wykorzystuje ten stan błędu i doprowadza pokrzywdzonego do niekorzystnego – z punktu widzenia tego pokrzywdzonego – rozporządzenia mieniem.

Mając powyższe na uwadze, wobec niewypełnienia przez M. B. znamion przestępstwa stypizowanego w art. 286 § 1 k.k., uniewinniono oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Odnosząc się zaś do drugiego z zarzuconych oskarżonemu czynów podnieść należy, iż kwestią bezsporną jest, że podpis na Karcie Produktu nie został nakreślony przez D. M. (1). Wynika to nie tylko z jego zeznań, ale przede wszystkim z opinii biegłego sądowego z zakresu badania dokumentów. Nie budzi żadnych wątpliwości fakt, że dokument ten został sfalszowany. Biegły wskazał również, iż – z uwagi na użytą metodę naśladownictwa – niemożliwym jest określenie, kto ten podpis nakreślił ani kiedy dokładnie zostało to uczynione. Możliwe jest zatem, iż podpis ten został nakreślony przez oskarżonego lub innego pracownika agencji i tak sfalszowany dokument został przesłany do (...) Lecz równie prawdopodobną wersją jest ta, że po przyjęciu dokumentów pracownicy (...) spostrzegli brak podpisu i jeden z nich – chcąc przyspieszyć załatwienie sprawy – używając metody naśladownictwa nakreślił podpis D. M. (1). Mogło być też tak, że w momencie wpłynięcia reklamacji pokrzywdzonego, pracownik (...) mógł zauważyć brak podpisu na Karcie Produktu i obawiając się konsekwencji, złożyć podpis naśladujący podpis pokrzywdzonego. Brak jest zatem dowodów potwierdzających fakt, iż w momencie przesyłania dokumentów do (...) S.A., tj. ostatnim momencie, w którym M. B. miał z nimi kontakt, Karta Produktu była już dokumentem sfalszowanym. Aczkolwiek i z wyjaśnień oskarżonego, i z zeznań świadka P. wynika, że w przypadku stwierdzenia jakichkolwiek braków, dokumenty nie zostałyby przyjęte, to jednak nie wyklucza wersji, że mając całość dokumentów, pozytywne ustalenia w „welcome call”, podpis pokrzywdzonego został, po stwierdzeniu jego braku, naniesiony w (...) nie zaś sfalszowaną Kartą posłużył się oskarżony.

Jedną z podstawowych zasad procesu karnego, zawarta w art. 5 § 2 k.p.k., stanowi, iż niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Jak już zostało wskazane, zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne przypisanie M. B. winy odnośnie drugiego z zarzucanych mu czynów. Jednocześnie brak jest możliwości rozstrzygnięcia tych wątpliwości poprzez przeprowadzenie kolejnych dowodów. Mając powyższe na względzie, sąd uniewinnił oskarżonego od dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie 2 aktu oskarżenia.

Zgodnie z dyspozycją art. 632 pkt. 2 k.p.k. w razie uniewinnienia oskarżonego koszty procesu (za wyjątkiem wskazanym w tym przepisie), ponosi Skarb Państwa.

Mając powyższe na względzie, sąd orzekł jak w wyroku.